

Wacław Sobaszek

BAR RESTAURACYJNY

"HEVELIUSZ"

ul. Orzeszkowej 9, tel. 781-5600

Zapraszamy na


W dniach 12 - 14 października
przewidziane liczne promocje:

-TANISZE PIWO

-FIRMOWE KOSZULKI

-CZAPKI, DŁUGOPISY

- piwo, wino, drinki
- dania gorące (oblady)
- pizza, zapiekanki,
- hamburgery, hot-dogi
- dart, bilard

Zapraszamy codziennie w godz. 10:00-22:00

Wacław Sobaszek - sylwetka charakterystyczna wśród sokołowskich rówieśników z początku lat 70-tych. Wychowanek naszego ogólniaka, maturę zdał w 1972 roku. Studiował Historię sztuki na Uniwersytecie Warszawskim. W połowie lat 70-tych ojca Wacka służbowo przeniesiono na stanowisko dyrektora cukrowni w Łapach, tam też zamieszkała rodzina Sobaszków. Kontakt z Wackiem jednak się nie urwał. Wacek, od czasu do czasu odwiedzał Sokołów - przyjaciół i starych kumpli.

Teatr Węgajty

Już trzynaste lat istnieje ten teatr wśród pól, pod lasem, w starych zabudowaniach gospodarskich we wsi Węgajty, odbudowanych przez Wacława Sobaszka i jego żonę Erdmute, przez bliskich zwaną Mutką. Wacław Sobaszek, z wykształcenia historyk sztuki, decyzję by tu zamieszkać podjął już w początku lat osiemdziesiątych. Spod Olsztyna pochodził jego dziadek, który w czasie plebiscytu współpracował z Sewerynem Pieniężnym i pisywał do "Gazety Olsztyńskiej", a po plebiscytowej przegranej przeniósł się z rodziną na polskie Pomorze. Mutka jest Niemką, z wywodzącej się z Prus Wschodnich rodziny pastora protestanckiego.

Teatr składa się z przytulnej sali do przedstawień, z wielkim piecem, w którym jesienią i zimą pohukuje ogień, oraz z przyległej drewni, w której wprawdzie wiatr świszcz, ale gdzie można tańczyć na klepsku wśród rozwieszonych na ścianach obrazów i fotografii - pamiątek z wędrówek po kraju. Sobaszkowie mieszkają w sąsiednim budynku - przez podwórze. Niedaleko, w Nowym Kawkowie, osiedlili się Małgorzata i Wolfgang Niklausowie. Ona - architekt i plastyk, studiowała w warszawskiej ASP w pracowni Józefa Szajny, on - pół Monachijczyk, pół Tyrolczyk, ukończył teatrologię w Wiedniu, po ojcu - śpiewaku operowym - odziedziczył zamiłowania muzyczne i piękny głos, wiele jeździł po świecie, aż trafił do teatru Gardzienice, gdzie poznał Małgorzatę i gdzie oboje spotkali się z Sobaszkami.

Wcześniej jednak była jeszcze olsztyńska "Pracownia", czyli oficjalna wtenczas nazwa: Interdyscyplinarna Placówka Twórczo-Badawcza. Kultura i ekologia, teatr i etnografia, spotkania z twórcami teatru Grotowskiego, Edward Stachura i spektakle uliczne z których zwłaszcza jeden - "Podróże do wielu odległych krajów świata" według Swifta - wielu mieszkańców Olsztyna jeszcze dziś dobrze pamięta.

Część dorobku "Pracowni" przejęły później "Węgajty". Przede wszystkim wiarę, że sztuka teatralna - sztuka w ogóle - nie powinna ograniczać się do samego spektaklu i kończyć się wraz z jego zakończeniem, że powinna być częścią życia społeczności, wynikać z jej tradycji i obyczaju. Dlatego Teatr "Węgajty" poświęcił się badaniu kultury wiejskiej - tej, w której jądro dawnej tradycji przechowało się w stosunkowo najmniej skażonym stanie. Wacław Sobaszek lubi przy różnych okazjach cytować tekst dekretu króla szwedzkiego Gustawa Adolfa z roku 1630, nakazujący: "Utrwalać wszelkiego rodzaju kroniki i opowieści, dawne baśnie i poematy o smokach, karłach i olbrzymach, podobnie jak opowiadania o słynnych ludziach, starych klasztorach, zamkach, mieszkaniach królów i miastach, stare poematy o bohaterach i pieśni magiczne, nie zapominając zanotować ich melodii". Bo już w tamtych latach pamiętano, że pieśń ludowa umiera, że dawna tradycja odchodzi, zastępowana przez nową. Ale też rozumiano, że jakaś część tej tradycji zawiera prawdy trwałe i niezmiennie, niezależnie od upływającego czasu.

Tylko w ciągu ostatnich kilku lat, gośćmi Węgajt i seminariów tu organizowanych, były między innymi sławne zespoły muzyki dawnej "Sequentia" z Kolonii oraz "Kecskés Consort" z Budapesztu, Towarzystwo Wierszalin Teatr z "Turlajgroszkiem", "Kubusiem Puchatkiem", "Merlinem", angielski teatr "The Rose Company" ze spektaklem "Peronik Prostaczek" ("Peronnik the Simpleton") Adriana Brettta i z "Peryklesem" Szekspira na zamku olsztyńskim, oraz z "Jak się wam podoba" Szekspira na zamku w Lidzbarku Warmińskim, wreszcie teatr "Yaaled" z Rzymu z "Raskolnikowem" według Dostojewskiego, nie licząc już mniejszych zespołów, takich jak ludowa kapela uliczna Xaranga La Grinyolada z Hiszpanii, czy wiele ludowych muzyków i zespołów zza naszej wschodniej miedzy. Nagrody: "Złamanego szlabanu granicznego" za spektakl "Gospoda ku Wiecznemu Pokojowi". "Złamany szlaban graniczny" jest główną nagrodą festiwalu teatralnego "Na granicy" odbywającego się w Cieszynie polskim i czeskim.

T. Szczęśliwo